

Górnik

www.gornik.info.pl



16-30 kwiecień 2013 • nr 8 (1955) • GAZETA GÓRNICZA • nakład do 10 tys. egz. • cena 1,80 zł

Panie Prezesie! Pracownicy mówią: dość!

Zaostrza się sytuacja w Katowickim Holdingu Węglowym. Zdeterminowani związkowcy oskarżają zarząd, że prowokuje konflikt łamiąc układ zbiorowy pracy, jednostronnie obniżając premie oraz tworząc wirtualne plany wydobywcze. Jeśli menedżerowie nie naprawią sytuacji grożą sporem zbiorowym.

Czytaj s.3

Szok bez terapii



Po latach polityki degradacji polskiego przemysłu czas na zmianę strategii. Raport Polskiego Lobby Przemysłowego podpowiada Tuskowi, by wziął przykład z Unii Europejskiej.

Czytaj s.4

Lewica zaprasza do partnerstwa



ZZG w Polsce zgodnie ze swoim programem nie wyklucza współpracy z partiami i angażowania się w przedsięwzięcia polityczne różnych opcji. Powód jest jeden: zabezpieczenie interesów ludzi pracy.

Czytaj s.5

Skok na akcje emeryta



Ostrzeżenie dla emerytów przed sprzedażą praw do akcji Kompanii Węglowej pośrednikom i cinkciarzom. Nie dajcie się okraść w majestacie prawa. Chcą za Wasze przyszłe pieniądze zrobić koksowy interes.

Czytaj s.6,7

Nie ma się czego bać!



Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy zaprasza premiera Donalda Tuska na Śląsk. Ten nie rozumie postulatów pracowników, więc związkowcy chcą go wyedukować.

Czytaj s.8

Artur Wojtków ponownie przedstawicielem pracowników w JSW

11 kwietnia pracownicy JSW ponownie na swego przedstawiciela w zarządzie wybrali Artura Wojtkowa dotychczasowego zastępcę prezesa do spraw pracy i polityki społecznej. Do jego zadań należy reprezentowanie pracowników w zarządzie JSW, informowanie załogi o stanie spółki, zapewnienie bezpiecznych miejsc pracy i godnego wynagrodzenia pracowników, przestrzeganie realizacji zawartych porozumień społecznych i przepisów prawa pracy, praca na rzecz dialogu społecznego w spółce oraz utrzymanie miejsc pracy i rozwoju JSW poprzez realizację zaplanowanych inwestycji. W mijającej kadencji Wojtków dał się poznać jako dobry mediator, który umiał łagodzić napięcia między pracodawcą a załogą i zawsze wyrażał swoje stanowisko wobec problemów z punktu widzenia pracowniczego.

Śmierć w kopalniach

Do śmiertelnego wypadku doszło 11 kwietnia w kopalni Budryk w Ornontowicach. O godz. 11.12 na dnie pogłębianego szybu VI śmierć poniósł pracownik firmy zewnętrznej - Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Górniczego ROW-JAS. Zgon nastąpił najprawdopodobniej w wyniku uderzenia spadającą drabiną. Kilka dni wcześniej 5 kwietnia około godziny 21:40 w Zakładzie Górniczym Sobieski należącym do Południowego Koncernu Węglowego S.A. na poz. 500 m pod ziemią w rzepiu znaleziono nieżywego pracownika. Przy stacji zwrotnej przenośnika taśmowego Gwarek 1200 znaleziono pracownika, który nie wykazywał oznak życia. O godzinie 22:56 przybyły na miejsce lekarz stwierdził jego zgon. O powyższym zdarzeniu został powiadomiony Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach, Państwowa Inspekcja Pracy w Katowicach oraz Prokuratura Rejonowa w Jaworznie. Trwa postępowanie powypadkowe, które prowadzą organy państwowe oraz służby pracodawcy.

Nowy dyrektor w kopalni „Bielszowice”

Zarząd Kompanii Węglowej odwołał 3 kwietnia ze stanowiska dyrektora kopalni „Bielszowice” w Rudzie Śląskiej, oskarżonego o przyjmowanie łapówek. Nowym dyrektorem został Grzegorz Żukowski, a dyrektorem ds. produkcji Michał Piecha. Według prokuratury dyrektor miał przyjąć 4,5 tys. zł od jednego z dostawców materiałów dla kopalni w latach 2000-2002. Złożył on wniosek o dobrowolne poddanie się karze roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Miałby również zapłacić 15 tys. zł grzywny i wpłacić na rzecz Skarbu Państwa równowartość przyjętej korzyści majątkowej. Decyzja w tej sprawie jest w gestii sądu w Rudzie Śląskiej, gdzie trafil akt oskarżenia.

Nowi-starzy menedżerowie w KHW

Roman Łój został wybrany prezesem Katowickiego Holdingu Węglowego. Ponadto rada nadzorcza spółki 4 kwietnia na posiedzeniu wybrała wiceprezesów. Za produkcję odpowiadać będzie Robert Łaskuda, który jest obecnie dyrektorem kopalni Mysłowice-Wesoła. Ponadto na stanowiska wiceprezesów zostali wybrani: Artur Trzeciakowski (wiceprezes ds. ekonomiki i finansów) oraz Mariusz Korzeniowski (wiceprezes ds. handlowo-rynkowych), którzy zasiadali w zarządzie poprzedniej kadencji. W skład zarządu powołany został także Tadeusz Skotnicki, który będzie odpowiadać za sprawy pracy. Został on wybrany przez pracowników spółki w wyborach jakie odbyły się marcu.

Komentarz związkowy (22)

Drugie życie kopalni soli „Bochnia”

Przykład naszej kopalni soli w Bochni jest przykładem, że nigdy nie wolno się poddawać, że zawsze można doprowadzić do zmiany niekorzystnych decyzji. Okazuje się bowiem, że po 9 latach od bycia „kopalnią w likwidacji” znów będziemy działać, jako spółka Skarbu Państwa.

Podobnie może być w innej społecznej kwestii – podniesienia wieku emerytalnego i zrównania go dla mężczyzn i kobiet. Ta decyzja i inne jej podobne, które ciągle serwuje nam obecny rząd jednoznacznie odsłaniają jego plany polegające na zapychaniu dziury budżetowej kosztem ludzi średnio i mało zarabiających. Stąd nie składamy broni. Mimo, że PSL - drugi koalicjant miał pomysły zrekomensowania kobietom i rodzinom zapisy drastycznych przepisów emerytalnych, skończyło się wszystko w głębokiej szufladzie premiera Tuska i wicepremiera Rostowskiego. Państwo w żaden sposób nie docenia kobiet i ich trudu wychowania dzieci i wciąż mami je mrzonkami o planowanych

zmianach, ale na planach się wszystko kończy. Czujemy się oszukiwane przez polityków. Oszczędza się na nas, a nie na dużo zarabiających i bogatych. Kobiety są pełnie gorczy, bo Platforma Obietnic okazała się tylko wirtualna. My jednak wciąż domagamy się zmian i rezygnacji z podniesienia i zrównania wieku emerytalnego mężczyzn i kobiet.

A że jest to możliwe świadczy choćby przykład naszej kopalni, która w 2004r została postawiona w stan likwidacji, a 31 marca 2013r ta decyzja została odwołana. Dzięki prężnym działaniom naszego likwidatora dyrektora Krzysztofa Zięby udało się przekonać władze państwowe do zmiany decyzji o likwidacji. Czekamy również na wpisanie kopalni na listę zabytków UNESCO. Obecnie będziemy przedsiębiorstwem państwowym, a likwidator będzie zarządcą komisyjnym do 30 września. Nasze prace dalej będą polegać na zabezpieczeniu zabytkowych komór i likwidacji zbędnych. Będziemy dążyć



do otrzymania statusu uzdrowiska. Obecnie podziemia są dzierżawione przez spółkę zewnętrzną do 2016r. Po tej dacie chcemy przejąć podziemia i bezpośrednio zająć się uzdrowiskiem i rozwinąć turystykę.

Obecnie kopalnia zatrudnia 120 osób. Powrót do żywych naszej kopalni zabytkowej może dać nowe miejsca pracy a także wpłynąć na rynek zatrudnienia w Bochni, szczególnie dla młodych ludzi, którzy już teraz stanowią większość naszej załogi. Będąc w likwidacji nasi pracownicy nie mogli wziąć nawet kredytu, a teraz widzimy na horyzoncie światelko w tunelu. Mamy nadzieję, że rezygnacja z likwidacji to początek drugiego życia kopalni i polepszenia bytu pracowników.

Czestawa Pagacz - Przewodnicząca ZZZG w Polsce w Kopalni Soli „Bochnia”

Rocznica katastrofy smoleńskiej

10 kwietnia minęło trzy lata od katastrofy samolotu prezydenckiego Tu-154 pod Smoleńskiem. Wraz z głową państwa zginęło w niej 96 osób.

10 kwietnia 2010 lecieli do Smoleńska by uczcić pamięć Ofiar Zbrodni Katyńskich. Jednak tego feralnego dnia samolot prezydencki TU-154 rozbił się o godz. 8:41:06 czasu środkowoeuropejskiego (CEST) (10:41:06 czasu moskiewskiego) na lotnisku pod Smoleńskiem. Na pokładzie znajdowało się 96 osób. Zginęli wszyscy pasażerowie i załoga samolotu. Zginęli między innymi: prezydent RP Lech Kaczyński z małżonką, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, grupa parlamentarzystów, dowódcy

wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, pracownicy Kancelarii Prezydenta, sze-

fowie instytucji państwowych, duchowni, przedstawiciele ministerstw, organizacji kombatanckich i społecznych oraz osoby towarzyszące, stanowiący delegację polską na uroczystości związane z obchodami 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. W jednej chwili polski naród stał się jednością. Opuszczone flagi narodowe z czarnym kiem, bijące dzwony kościołów, msze w intencji ofiar, kwiaty oraz znicze. Wszystko to składane było w miejscach, które miały związek z tymi, którzy odeszli.

jb



„Górnika” - Dwutygodnik Związku Zawodowego Górników w Polsce

Redaktor naczelny: Jarosław Bolek. Redaguje zespół. Rada Programowa: Ryszard Płaza, Ryszard Ptak, Witold Sprawka

Adres redakcji: Plac Grunwaldzki 8-10; 40-950 Katowice; tel.: 32 255 24 53; kom. 507 871 129; fax: 32 255 16 46; www.gornik.info.pl; redakcja@gornik.info.pl

Wydawca: JARBOL MEDIA. Druk: Polskapresse Sp. z o.o. Oddział Poligrafia

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów oraz nie odpowiada za treść ogłoszeń reklamowych.

Panie Prezesie! Pracownicy mówią: dość!

Zaostrza się sytuacja w Katowickim Holdingu Węglowym. Zdeterminowani związkowcy oskarżają zarząd, że prowokuje konflikt łamiąc układ zbiorowy pracy, jednostronnie obniżając premie oraz tworząc wirtualne plany wydobywcze. Jeśli menedżerowie nie naprawią sytuacji grożą sporem zbiorowym.

Nowy stary prezes KHW Roman Łój musi wreszcie rzeczowo podejść do relacji ze stroną społeczną i merytorycznie przeanalizować sytuację w spółce, bo wyczerpał się już kredyt zaufania. Związek Zawodowy Górników w Polsce w holdingu ostrzega menedżerów, że już nie będzie więcej apeli i prośb o zaprzestanie łamania prawa pracy i zrzućania kosztów złego zarządzania firmą na pracowników. Limit dobrej woli się wyczerpał, kiedy zarząd w marcu w skandaliczny sposób zabrał pracownikom część premii. Związkowcy mówią wprost: to jednostronne złamanie Holdingowej Umowy Zbiorowej (HUZ). Załącznik 13 do niej jasno określa zasady jej przyznawania. Smaczku skoku na pracownicze premie dodaje sposób ingerencji w fundusz płac. To zaskakujące, jak widać na przykładzie kopalni Wujek, że jednego dnia – 28 marca zarząd podejmując uchwałę nr 504/2013 uznaje wniosek kierownictwa kopalni i zgodnie z własną „Instrukcją” przyznaje kopalni premię w wysokości 62,3 proc. A już następnego dnia z niewyjaśnionych powodów anuluje swoją decyzję i podejmuje kolejną uchwałę nr 508/2013 zmniejszającą wysokość premii do 52,3 proc. – Co się wydarzyło przez 24 godziny i co miało wpływ na zmianę decyzji w tak ważnym temacie jak płace – pytają związkowcy prezesa Romana Łoja. Skąd zarządowi i z jakich wyliczeń wyszło, że pracownicy nie zasługują na wnioskowany przez dyrekcję poziom premii? Związek Zawodowy Górników w Polsce, jak i pozostałe związki mówią jednym głosem: jednostronna decyzja zarządu jest oczywistym złamaniem Prawa Pracy, jakim jest umowa HUZ. Jednostronna ingerencja pracodawcy w fundusz płac w spółce Skarbu Państwa, gdzie funkcjonuje Układ Zbiorowy nie ma żadnych podstaw prawnych – argumentują związkowcy. Niezrozumiałe jest to szczególnie



Na zdjęciu prezes Roman Łój

w aktualnej tak trudnej sytuacji holdingu, wobec napiętej sytuacji wśród załóg. To prowokowanie zaostrzenia konfliktu działaniami niezgodnymi z prawem z pominięciem dialogu społecznego. A może o to chodzi? Wobec braku pomysłu na funkcjonowanie firmy każdy pomysł jest dobry? – pytają ironicznie związkowi zawodowi. – Takim działaniem zarząd szkodzi firmie i przejmuje odpowiedzialność za wybuch niezadowolenia i niepokój wśród załogi – mówi „Górnikowi” Bogdan Nowak przewodniczący ZOK ZZGwP w KHW S.A. Dlatego zażądali natychmiastowego wycofania się z bezprawnej decyzji i uchwały 508/2013 łamiącej prawo i wszelkie standardy dialogu. Sprawa nie dotyczy tylko „Wujka”, ale również kopalni „Murcki-Staszic”, i „Wieczorek”

Jednocześnie w piśmie do prezesa Łoja związkowcy z wszystkich kopalń holdingu ostrzegli go, że niezrealizowanie żądań zmusi związki zawodowe do sięgnięcia po rozwiązania „ustawowe”.

W odpowiedzi zarząd spotkał się 5 kwietnia ze związkowcami kopalni „Wujek” tłumacząc się, że węgiel jest sła-

bej jakości i holding wbrew planom pozyskuje na tonie 30 zł mniej pieniędzy niż planował wcześniej. Wciąż też powtarzał stałe usprawiedliwienie na menedżerskie bolączki: brak wykonania planów wydobywania. – Powtarzam nie ma skutku bez przyczyny. Przecież górnicy zjechali na dół i nie leżeli bykiem przez całą dniówkę tylko ciężko harowali. Wszyscy wiemy, że jest kryzys, ale takie biadolenie bez faktów jest tylko pustą paplaniną – komentuje Bogdan Nowak. Górnik kopie węgiel, a czy nie ma wydobywania, nie ma ścian i innych spraw to nie jest jego wina. Zjeżdża, by zrobić swoją robotę, zarobić i szczęśliwie wrócić do domu. A handel i sprawy gospodarcze i ekonomiczne należą do obowiązków pracodawcy – powtarzają związkowcy.

– To decyzja polityczna i kara za strajk – mówi Ryszard Ptak – przewodniczący ZZG w Polsce w KWK „Murcki-Staszic”. Przyjeba... nam, a sprzedaż węgla to tylko pierdole... na pokaz. Fedrowanie pięknie idzie, sprzedaż również. Mamy najlepsze ściany, sprzedaż węgla i plany wykonane, a nawet przekroczone. Tłu-

maczenie braku premii kwartalnymi planami to ściema, byleby tylko udowodnić swoje decyzje oszukania górnika. Jak były wybory to wzięli za wzór miesiąc luty i dali 45 proc. premii, ludzie nie zagłosowali jakby się spodziewali niektórzy więc nam przydu... Jak pasuje takie stosując miary. Jebią nas z każdej strony. Dalej mamy po jajach dostawać? Fedrujemy, sprzedajemy, a tu kłapa? To pytam, gdzie ta kasa idzie, że wszystko zdycha, a pracownik ma ciągle dostawać baty? – pyta przewodniczący Ptak. To absurdałne działanie. Żądamy zmiany podejścia do ludzi, bo wszyscy mają już dość ciągłego sięgania do kieszeni górnika.

Na 23 kwietnia zarząd zaprosił związkowców z całego holdingu na rozmowy. Ma zaprezentować wyniki produkcji i wytłumaczyć szczegółowo sytuację. – Nie będzie już pism. Jesteśmy zdeterminowani. Jeśli nie będzie konkretów ze strony zarządu dojdzie do sporu zbiorowego. Mamy dość słuchania, że nie zrealizowaliśmy planu. Dość żartów. Dość nieprzestrzegania Układu Zbiorowego czy przyzwoitości w dialogu społecznym. Holding to nie prywatna spółka, ale Skarbu Państwa. Obowiązują w niej reguły. Jest coś takiego dla niektórych „niestety”, dla innych „stety” jak Układ Zbiorowy i związki mają coś do powiedzenia. Jak można tworzyć i przyjmować nierealne plany coraz większego wydobywania skoro co roku jest ono mniejsze? Np. w ubiegłym aż o ponad 1 mln ton. Plany są a kopalnie nie chcą fedrować? To jakaś obłędna polityka – uważa przewodniczący Nowak. Związkowcy ostrzegają: skończyła się cierpliwość pracowników. Jeśli holding nie podejmie merytorycznych rozmów, nie zacznie rzeczowej analizy sytuacji i nie podejmie kroków zaradczych dojdzie do konfliktu z załogą.

Jarosław Bolek

Czujemy się oszukani

Po propozycji Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych, by OFE wypłacały emerytury tylko przez np. 10 lat uzmysłowiło ludziom, że zostali oszukani i pytają co robi rząd, który poprzez swoich liderów wspiera ich akcje reklamowe i obiecywał sielskie życie na emeryturze?

OPZZ w specjalnym oświadczeniu wezwał rząd jak i sejm do naprawy chorego systemu, który chroniłby przyszłe emerytury.

Oświadczenie OPZZ w sprawie zmian w systemie emerytalnym:

Propozycja towarzystw emerytalnych dotycząca sposobu wypłaty emerytom zebranych przez nich środków w OFE uzmysłowiła pracującym, że zostali oszukani. Wprowadzając reformę systemu ubezpieczeń społecznych przedstawiciele rządu, aktywnie wspierani kampanią reklamową towarzystw emerytalnych, obiecali godne życie na emeryturze. Okazuje się, że zamiast wysokich emerytur zagrożona jest egzystencja osób, które przez okres kilkudziesięciu lat odkładają składki na przyszłe emerytury. Propozycja towarzystw to pogwałcenie przyrzeczenia danego społeczeństwu, to wypowiedzenie umowy społecznej.

Państwo, zmuszając obywateli do obowiązkowego lokowania środków w prywatnych instytucjach emerytalnych, których władze i akcjonariusze zawłaszczyły dla siebie z odprowadzonych składek ok. 17 mld złotych, ponosi pełną odpowiedzialność za skutki wprowadzonej reformy.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych wzywa rząd i parlament do dokonania naprawy obowiązującego stanu prawnego, które zabezpieczą przyszłym emerytom godziwy poziom życia. Żądamy także, aby każdy obywatel mógł podjąć decyzję, czy chce odprowadzać składkę do II filaru, czy tylko do ZUS. Ci zaś, którzy pozostaną w OFE powinni mieć możliwość decydowania w jaki sposób chcą dysponować środkami gromadzonymi w II filarze. Sprzyjać temu powinno wprowadzenie społecznego nadzoru nad Otwartymi Funduszami Emerytalnymi.



Domagamy się od rządu niezwłocznego przedstawienia do konsultacji i negocjacji propozycji niezbędnych zmian chroniących nasze przyszłe emerytury. Nie ma i nie będzie przyzwolenia na to, aby po raz kolejny przedmiotowo potraktować Polaków i nad głowami pracujących rozgrywać sprawy dotyczące ich oszczędności zgromadzonych w Otwartych Funduszach Emerytalnych i w ostatniej chwili pod presją czasu wprowadzać ułomne prawo.

OPZZ

Alarmuje już nawet Polskie Lobby Przemysłowe, które w raporcie „Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski” nie zostawia suchej nitki na rządach minionego 20-lecia. Z dotychczasowych badań wynika, że na 1525 nowych zakładów zbudowanych w PRL po 1989 roku co najmniej 40-50% zakładów zbudowanych w PRL likwidacji. Jest to odsetek niepokojąco wysoki. Tylko w górnictwie węglowym nastąpiła trwała likwidacja 26 kopalń węgla energetycznego, zaś w kopalnictwie surowców nieenergetycznych nastąpiła likwidacja przemysłu siarki i jej przetwórstwa. W bardzo licznych przypadkach nie można znaleźć obiektywnego uzasadnienia dla takiej likwidacji. Przyczyną zaś jej były błędy w polityce gospodarczej w stosunku do przemysłu, bądź też patologiczne zjawiska w procedurach prywatyzacyjnych, ale także interesy niektórych grup, w niemałym stopniu było to także efektem „doradztwa” serwowanego przez wysoko opłacanych doradców zagranicznych.

Rządy minionego 20-lecia popełniły wiele błędów, których skutki odczuwa dzisiaj wszyscy pracownicy. Raport wymienia między innymi: rezygnację z jakiegokolwiek strategii przemysłowej w tej najtrudniejszej, bo początkowej fazie transformacji, brak lub zbyt szybkie i jednostronne wycofanie się z ochrony własnych producentów. Ujemne tego skutki jeszcze pogłębiło stworzenie szczególnych przywilejów dla importerów. Zastosowanie w stosunku do przedsiębiorstw państwowych wyjątkowo restrykcyjnej polityki fiskalnej i kredyto-

Odbudowa przemysłu lekarstwem na kryzys

Szok bez terapii

W październiku 2012 roku Komisja Europejska przyjęła strategię odbudowania przemysłu Wspólnoty UE. Program zakłada zwiększenie jego udziału w PKB Unii Europejskiej z obecnej średniej 15,6 proc. do 20 proc. w 2020 roku. Ma to być panaceum na kryzys gospodarczy. Podobnego rozumowania nie widać w działaniach polskiego rządu, który wciąż dryfuje ku zagładzie karmiąc społeczeństwo pijarowskimi sztuczkami, byle tylko przeżyć kolejny dzień u władzy.



wej. Znalazło to wyraz w zastosowaniu specjalnego podatku od wzrostu płac tzw. „popiwku”, zaostreniu zasad naliczania amortyzacji, odprowadzaniu dywidend w takiej skali, która uniemożliwiała inwestowanie, zajęcie przez politykę gospodarczą państwa wyraźnie wrogiej postawy wobec własnych przedsiębiorstw państwowych. Choć na łamach krajowych środków masowego przekazu ukrywano tę nieprzyjem-

ną prawdę - przyjęto „terapię szokową”, którą prof. G. Kołodko nazwał jako „szok bez terapii”. Inne przyczyny to destrukcyjna i czasem wręcz rabunkowa działalność syndyków masy upadłościowej. Sprzedaż banków obcemu kapitałowi. Banki te w powiązaniu z interesami swoich narodowych koncernów dążyły do zlikwidowania lub przejęcia konkurencyjnych polskich przedsiębiorstw wszelkimi możliwymi

sposobami. Do kosza można wsadzić również brednie liberalnych polityków, szczególnie tych, którzy się sprywatyzowali kosztem majątku państwowego, że było to konieczne. Przeczą temu dane z innych krajów. W przypadku Polski można mówić o katastrofie przemysłowej w Polsce ostatniego 20-lecia niż o deindustrializacji. Co do skali nie ma odpowiednika we współczesnej Europie. Dla przykładu w 15 tradycyjnych najwyżej uprzemysłowionych krajach Unii zatrudnienie w przemyśle w ciągu ostatnich 20 lat zmniejszyło się łącznie o nieco ponad 6 mln osób. W Polsce w tym samym okresie spadek tego zatrudnienia wyniósł aż 1,9 mln osób, a w stosunku do jego szczytowego poziomu z 1980 r. zaś 2,2 mln. Utrata miejsc pracy w jednym kraju, czyli w Polsce, wyniosła prawie 40% łącznej liczby straconych miejsc pracy w przemyśle. Udział przemysłu w tworzeniu dochodu narodowego spadł w badanym okresie z 42,6 proc. do 21,9 proc. - Obecnie produkcja czysta przemysłu przetwórczego jest w Polsce w przeliczeniu na mieszkańca średnio ponad 3-krotnie niższa niż w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej i średnio ponad 2-krotnie niższa niż w Czechach i Słowacji” - alarmuje PLP. Upadek przemysłu w ostatnim dwudziestolecu miał skrajnie negatywny wpływ m.in. na polski bilans handlowy. W 1990 roku nadwyżka w obrotach towarowych naszego kraju wynosiła ok. 50 mld zł. Obecnie jednak importujemy znacznie więcej towarów, niż sprzedajemy zagranicą. W 2012 polski deficyt handlowy osiągnął ok. 40 mld zł.

Dominik Rudzki

Jazda na przenośnikach taśmowych

Zaledwie 2 proc. długości przenośników taśmowych w podziemnych zakładach górniczych jest dostosowanych do jazdy ludzi. Niemal połowa z nich znajduje się w kopalni Sobieski w Jaworznie (PKW) - poinformowała 3 kwietnia Grupa Robocza ds. Górnictwa Węgla Kamiennego, działająca w ramach Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie przy Wyższym Urzędzie Górniczym w Katowicach.

Z roku na rok przybywa dostosowanych przenośników taśmowych, którymi górnicy docierają do miejsca pracy. To jak mówią specjaliści zwiększa bezpieczeństwo i wydajność, bo pracownicy dłużej fedrują. W 2012 r. w podziemnych zakładach górniczych eksploatowano 16 przenośników taśmowych dostosowanych do jazdy ludzi o łącznej długości 12,07 km. W 2011 roku funkcjonowało – 9,47 km takich przenośników. W ubiegłym roku statystyka przenośników dostosowanych do transportu ludzi wyglądała następująco, w: PKW-7, KW-4, KHW-4, JSW-1. Z poszczególnych kopalń największa długość użytkowanych przez górników przenośników występowała w kopalni Sobieski (PKW) – 5,84 km, w KWK Murcki-Staszic (KHW) – 3,2 km i KWK Piekary Śląskie (KW) – 1,8 km. Wciąż jednak ten sposób transportu to kropla w morzy potrzeb. Przenośniki dostosowane do jazdy ludzi w stosunku do wszystkich przenośników taśmowych o łącznej długości około 600 km, stanowią zaledwie 2 proc. Marek Uszko – wiceprezes Kompanii Węglowej wskazywał podczas spotkania Grupy Roboczej na zalety transportowania pracowników na dole taśmami. W jego opinii należałoby umożliwić transport ludzi na urobku oraz dopuścić

do transportu osób przy większych prędkościach taśmy. Powołał się na przykład niemieckich kopalń. Podczas spotkania zwracano również uwagę na potrzebę wykonywania wyrobisk o większych gabarytach, które umożliwią swobodne wykorzystanie dwóch środków transportu tj. kolejki oraz przenośnika taśmowego. Aktualnie trwają prace nad projektem przepisów ułatwiających organizowanie transportu ludzi na przenośnikach taśmowych. Trzeba stworzyć odpowiednie rozwiązania techniczne umożliwiające transport pracowników przy prędkości taśmy powyżej 2,5 m/s. przy czym niezbędne są odpowiednie opracowania producentów przenośników taśmowych. Członek Grupy Roboczej ds. Górnictwa Węgla Kamiennego, działającej w ramach Komisji Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie przy WUG - Wacław Czerkawski – wiceprzewodniczący ZZG w Polsce postulował, by nie tylko ciągle mówić o niemieckich dobrych wzorcach dotyczących transportu pracowników przenośnikami taśmowymi, ale dokładnie zapoznać się z nimi i jeżeli zdają egzamin jak najszybciej je wprowadzić.

Jarosław Bolek

Utrzymuje się wypadkowość w firmach zewnętrznych

Podczas posiedzenia Grupy Roboczej do spraw Górnictwa Węgla Kamiennego 3 kwietnia Janusz Malinga, dyrektor departamentu Warunków Pracy przedstawił prezentację dotyczącą stanu bezpieczeństwa w kopalniach węgla kamiennego za dwa miesiące 2013 r., omówił w szczególności wypadkowość w kopalniach w porównaniu z 2011 i 2012 rokiem oraz najczęstsze przyczyny wypadków. Podkreślił, że od 2009 r. w górnictwie spada ogólna ilość wypadków, jednak ilość wypadków w firmach usługowych utrzymuje się na takim samym poziomie. Malinga przedstawił dane dotyczące zatrzymanych robót przez pracowników nadzoru górniczego. Z kolei przewodniczący Grupy Roboczej wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego

Wojciech Magiera skomentował wypadkowość w 2013 r. w szczególności odniósł się do przyczyn wypadków śmiertelnych, wskazał na utrzymujący się od 2012 roku trend wypadków spowodowanych oberwaniem się skał. Zwrócił uwagę na zagrożenie wodne, które od kilku lat nie było przyczyną wypadków. W 2013 roku zaistniały dwa wypadki śmiertelne na powierzchni w tym jeden w zakładzie przerobczym, gdzie przyczyną był brak zabezpieczenia przenośnika taśmowego przed uruchomieniem podczas prowadzenia robót. Wiceprezes zwrócił uwagę na przypadki późnego zgłaszania niebezpiecznych zdarzeń przez kierowników ruchu zakładów górniczych.

jb

		Liczba wypadków śmiertelnych	Liczba wypadków ciężkich	Liczba wypadków ogółem (na koniec grudnia)
GÓRNICTWO OGÓŁEM		28	18	2809
w tym:				
górnictwo węgla kamiennego*	załoga własna	14	8	1663
	firmy usługowe	8	3	536
górnictwo rud miedzi	załoga własna	3	4	296
	firmy usługowe	-	-	148
górnictwo odkrywkowe	załoga własna	1	1	81
	firmy usługowe	1	1	7
górnictwo otworowe	załoga własna	-	-	7
	firmy usługowe	-	-	4
pozostałe górnictwo	załoga własna	1	1	62
	firmy usługowe	-	-	5

*w tym CZOK Źródło: WUG



Eurostat odśłania polską biedę

Zabezpieczenie społeczne

Europejski Urząd Statystyczny przedstawił raport na temat wydatków publicznych na zabezpieczenia społeczne w Unii Europejskiej. Wynika z niego, że w 2011 roku średnie wydatki na zabezpieczenia społeczne w UE wyniosły 26,9% PKB i były o 2,3 pkt proc. wyższe niż w 2002 roku. Nie dotyczy to jednak Polski, bo tu spadły o 2,1 pkt proc.

Największe wydatki na zabezpieczenia społeczne były w Danii – 33,6% PKB, we Francji – 32,2%, w Finlandii – 31,5% oraz w Austrii – 28,8%. Najmniej środków na cele społeczne przeznaczały: Cypr – 15,4%, Łotwa – 16,2%, Słowacja – 17,8% oraz Litwa – 17,9%. Zdecydowanie poniżej średniej unijnej usytuowała się też Polska – 20,6% PKB. W latach

2002–2011 w 22 krajach Unii Europejskiej nastąpił wzrost wydatków na zabezpieczenia społeczne, a w 5 spadek. Najbardziej wzrosły wydatki w Irlandii – o 8,9 pkt proc., w Portugalii – o 5,3 pkt proc., w Hiszpanii – o 5,0 pkt proc. oraz w Finlandii i Grecji – po 4,5 pkt proc. Wydatki na zabezpieczenia społeczne spadły w Polsce, Szwecji i Słowacji – po 2,1 pkt proc., w Niemczech – o 1,5 pkt proc. i w Bułgarii – o 0,3 pkt proc.

Służba zdrowia

Eurostat przedstawił też dane na temat wydatków publicznych w UE na służbę zdrowia. Wynika z nich, że najwięcej na

opiekę zdrowia w 2011 r. przeznaczyły: Holandia 8,5% PKB, Dania – 8,4%, Francja – 8,3%, Wielka Brytania – 8,0%. Najmniejsze wydatki na opiekę medyczną były na Cyprze i w Rumunii – po 3,4% PKB, na Łotwie – 4,1%, w Bułgarii – 4,6% i w Polsce – 4,7%.

Koszty pracy

Z kolei w temacie kosztów pracy w Unii Europejskiej wynika, że w 2012 r. godzinne koszty pracy w UE wynosiły średnio 23,4 euro i były wyższe o 1,8 euro niż w 2008 r. W Polsce te koszty spadły o 2,6 proc.

Najwyższe koszty pracy w zeszłym roku

były w Szwecji – 39 euro za godzinę pracy, w Danii – 38,1, w Belgii – 37,2 oraz w Luksemburgu – 34,6. Najniższe koszty pracy były w Bułgarii – 3,7 euro, w Rumunii – 4,4, na Litwie – 5,8, na Łotwie – 6,0 oraz w Polsce – 7,4.

W latach 2008–2012 koszty pracy wzrosły w 23 krajach Unii Europejskiej, a w 4 spadły. Największy wzrost nastąpił w Bułgarii – o 42,6%, w Szwecji – 23,3%, w Austrii – 15,5% oraz w Czechach – 15,3%. Koszty pracy spadły w tym czasie w Grecji – o 11,2%, na Węgrzech – 4,6%, w Polsce – 2,6% oraz na Litwie – 1,4%.

Eurostat wskazał też pozapłacowe koszty pracy jako procent całości wynagrodzenia. W 2012 r. średnio wynosiły one 23,7% całego wynagrodzenia. Największe były we Francji – 33,6%, w Szwecji – 33,3%, na Litwie – 28,3% oraz w Belgii – 27,4%. Najniższe pozapłacowe koszty pracy były na Malcie – 8,2%, w Danii – 12,4%, w Luksemburgu – 13,4% oraz w Irlandii – 14,1%. Znacznie niższe od średniej unijnej były one też w Polsce, gdzie wynosiły 16,7%.

Red.

Lewica zaprasza do partnerstwa

ZZG w Polsce zgodnie ze swoim programem nie wyklucza współpracy z bliskimi ideowo partiami politycznymi oraz angażowania się w przedsięwzięcia polityczne różnych opcji. Powód jest jeden: zabezpieczenie interesów ludzi pracy.

Stąd różnorakie zabiegi związkowych liderów od szczybla zakładu pracy po centralę ogólnopolską, by w parlamencie i w samorządach znalazły się osoby wspierające program związku, a także deklarujące tworzenie prawa pracy przyjaznego dla pracobiorców, zwalczanie bezrobocia,

ochronę rodzin przed ubóstwem, wprowadzenie podatków korzystnych dla rodzin. Ten wymiar społeczny oraz walka o respektowanie przez rządy standardów socjalnych upoważnia związek zawodowy do angażowania się w ważne projekty prospołeczne bez względu na zabarwie-

nie partyjne chętnych do realizacji celów wpisujących się w społeczną gospodarkę rynkową. Stąd dość ciekawa propozycja napłynęła do ZZG w Polsce (jak zresztą do innych związków, stowarzyszeń i grup społecznych), by zaangażować się w budowanie lewicowego sojuszu na rzecz

budowania bardziej prospołecznego państwa, które umiałoby skutecznie rozwiązywać problemy Polaków. A nagromadziło ich się co niemiara. Również tych po stronie partii, która nieraz zapominała o pracownikach. Teraz bije się w piersi i chce budować szeroki front lewicowy. Zaproszenie do udziału w spotkaniu 16 czerwca - inicjującym tą alternatywę dla zdominowanej prawicowej sceny politycznej w kraju w ramach Kongresu Lewicy wystosował Krzysztof Gawkowski i Józef Oleksy z SLD.

Poniżej pełna treść zaproszenia skierowanego do ZZG w Polsce:

Szanowni Państwo,

ustrojowa transformacja spełniła wiele oczekiwań społecznych. Polska jest demokratyczna i wolna, nasza suwerenność zależy wyłącznie od nas, przynależność do struktur międzynarodowych daje nam poczucie bezpieczeństwa, a członkostwo w Unii Europejskiej możliwości cywilizacyjnego rozwoju.

Jednakże pod fasadą demokracji skrywają się wielkie i nierozwiązane problemy społeczne. Narasta rozwarstwienie materialne, olbrzymie są obszary biedy i wykluczenia, pogłębiają się dysproporcje rozwojowe. Ubóstwo uderza w dzieci. Brak pracy dotykający wszystkie grupy wiekowe, ale najbardziej dewastujący młode pokolenie, stał się polskim problemem numer 1. Młodzi, wykształceni i bezrobotni ludzie przegrywają swoje życiowe szanse. Emigracja zarobkowa osłabia energię społeczeństwa i pozbawia je wielu życiowych sił. Narasta problem demograficzny. Niewydolne państwo nie gwarantuje wielu konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich; nie ma równego dostępu do opieki zdrowotnej ani do coraz droższej edukacji i nauki. Zagrożony jest – i tak niski – poziom życia emerytów i rencistów. Mamy do czynienia z objawami kulturowej zapaści i degradacji. Narasta nacjonalizm i radykalizm, które nigdy nie były szansą na rozwój i postęp. Blakną szanse na wzrost i rozwój o własnych siłach.

Wewnętrzne problemy społeczne Polski nie odpowiadają ideałom lewicy i naszym wyobrażeniom, jak powinno wyglądać europejskie państwo i społeczeństwo w XXI wieku. Są też objawem klęski polityki partyjnej uprawianej przez wszystkie podmioty na scenie politycznej, zdominowanej przez partie prawicowe.

Przed Polską wyzwania jakich do tej pory nie było. Wymagają naszej mobilizacji i wspólnoty działań. Zdaniem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, aby je skutecznie rozwiązywać, potrzebny jest szeroki Front partnerskiego współdziałania lewicy. Żadna z naszych partii w pojedynkę biegu polskich spraw nie zmieni. Na pytanie, kiedy taki front budować odpowiadamy – teraz, już. Kto w nim powinien być? My wszyscy, każda z partii, grup, środowisk lewicy, które podobnie postrzegają polskie sprawy, doceniają potrzebę wspólnotowego działania, potrafią porzucić jałowe spory i odłożyć na bok dawne urazy.

Dlatego środowiskom lewicy polskiej proponujemy partnerskie spotkanie w czerwcu 2013 roku. Proponowany Kongres Lewicy Polskiej nie będzie wydarzeniem partyjnym, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu politycznym, intelektualno-programowym, prezentującym bogactwo ideowe i twórczą różnorodność polskiej lewicy. Proponujemy spotkanie bez warunków wstępnych, którego głównym celem byłoby wprzęgnięcie wszystkich sił polskiej lewicy w służbę społeczną i skuteczne rozwiązywanie obecnych problemów Polaków. Pora zacząć budować rzeczywistą lewicową alternatywę dla Polski! Razem identyfikować wyzwania przyszłości.

Jeśli okaże się, że rozumiemy podobnie o lewicy i Polsce prosimy o potwierdzenie udziału w Kongresie i wskazanie przedstawicieli do Komitetu Organizacyjnego.

Łączymy serdeczne pozdrowienia
i wyrazy szacunku

Emerycie nie daj się oszukać!

Jeszcze nie ma nawet daty wejścia Kompanii Węglowej S.A. na Giełdę Papierów Wartościowych, a już na „czarnym rynku” kwitnie handel prawami do przyszłych akcji. Oferta adresowana jest do nawiązanych emerytów, którym cinkciarze dają jedynie 1000 zł od ręki. Różnej maści „biznesmeni” i bogacze żerują na ludzkiej niewiedzy licząc na zabicie gigantycznych fortun. Przebitka może być astronomiczna. Wystarczy przypomnieć, że kiedy na giełdę wchodziła kopalnia „Bogdanka” w zależności od przepracowanych lat (pracownicy i emeryci) dostawali za darmo nawet 1024 akcje po 48 zł jedna, co dawało 49 152 zł (dziś cena jednej akcji to już grubo ponad 100 zł). W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej po przepracowaniu 24 lat uprawnieni otrzymywali 382 akcje po 136zł, czyli 51 952 zł. Na podobne zyski liczą pośrednicy, którzy teraz skupują prawa do akcji Kompanii Węglowej od emerytów i próbują zrobić na nich kokosowy interes.

Redakcja

Nie ma decyzji o prywatyzacji



KOMPANIA WĘGLOWA S.A.

Nie ma jakichkolwiek decyzji o prywatyzacji Kompanii Węglowej. W związku z tym trudno wykupywać jakieś prawa do tych akcji, których fizycznie jeszcze nie ma. Na razie to wróżenie z fusów. Tak naprawdę potencjalny sprzedający a i kupujący nie znają wartości i nie wiedzą czym handlują.

Zbigniew Madej - rzecznik
Kompanii Węglowej S.A.

Uaktywnienie „koników”

Rada Pracowników wiedziałaby, gdyby były jakieś konkretne daty wejścia na giełdę Kompanii. Stąd zamieszanie wśród wielu emerytów wynika z uaktywnienia się „koników”, którzy chcą zarobić krocie zanim spółka wejdzie na giełdę. Ogłaszają się wszędzie namawiając do sprzedaży praw do ewentualnych akcji. Korzystając z niewiedzy i zaskoczenia chcą złapać starszych ludzi na kiepski interes. Emeryci powinni się głęboko zastanowić zanim podejmą decyzję i bezmyślnie stracą majątek. Byłoby przykre, gdyby później żałowali.

Ryszard Płaza
wiceprzewodniczący Rady Pracowników
Kompanii Węglowej

Ogłupianie notariuszem



Pobyt u notariusza, który towarzyszy skupowaniu praw do akcji wcale nie oznacza, że są to umowy notarialne. Notariusz potwierdza tylko tożsamość osób i zgodność podpisów na dokumentach. Nie bada treści dokumentu, nie odczytuje go również stronom, ani nie tłumaczy co one oznaczają. Nie ma takiego obowiązku.

Umowa mimo spełniania wymogów formalno-prawnych jest niekorzystnym rozporządzeniem majątkowym. Co prawda nie znana jest wartość i data wejścia na giełdę Kompanii Węglowej S.A., ale poprzednie prywatyzacje „Bogdanki” czy JSW wykazały, że wartość giełdowa akcji wielokrotnie przewyższała kwoty wypłacane przez pośredników przy zbyciu praw do akcji przed wejściem spółki na giełdę i konkretnym przydziałem akcji uprawnionym do nich pracownikom i emerytom.

Co do samej umowy przelewu praw do akcji i udzielanych pełnomocnictw: po stronie zbywającego prawa do akcji brak jest świadomości co do skutków prawnych zawieranej przez niego umowy i udzielanych pełnomocnictw. Sprzedający działa pochopnie, ukierekowany jest na szybki zysk, sprzedaje coś, co de facto dano mu za darmo. Nie wie, że konsekwencją takiej umowy jest pozbycie się praw do akcji przez siebie jak i spadkobierców. Brakuje mu wiedzy, że akcje są dziedziczne. Gdyby sprzedający znał wszystkie konsekwencje tego co robi i byłby o tym poinformowany, miałby tego świadomość, nie miałby mylnego wyobrażenia co do rzeczywistego stanu rzeczy przy dokonywaniu czynności prawnej, czyli nie działałby pod wpływem błędu - zapewne nie doszłoby do takiego oświadczenia. Ponadto postępowanie pośredników „ogłupiających” notariuszem, nie dających dokumentów do przeczytania, nie wyjaśniających ich podstawowych skutków, ukrywających zawarte w nich treści, działających w pośpiechu w oczywisty sposób są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sławomir Oczkowicz - radca prawny

Emeryci dzwonią i pytają



Temat skupywania przez tajemniczych pośredników praw do akcji Kompanii Węglowej jest gorący. Mamy dużo sygnałów. Ludzie dzwonią, przychodzą nawet zapytać jak to jest czy to Kompania skupuje prawa do akcji. Emeryci nie mają wiedzy, widzą tylko karteczki od skupujących. Tłumaczymy im, organizujemy spotkania środowiska emeryckiego, by informować, że nie ma żadnych ustaleń o prywatyzacji i podziale ewentualnych akcji. Zachęcamy, by nie ulegali pokusie i nie dawali się nabierać na grosze, które oferują im kombinatorzy skupujący prawa do akcji.

Zbigniew Zatorski
p.o. przewodniczącego
Związku Zawodowego Górników
w Polsce w KWK „Halemba”

Zażądałem zwrotu

Początkowo myślałem, że to Kompania daje pieniądze za akcje. Poszła opinia, że wystarczy mieć potwierdzony staż pracy w kopalni i podpisać się na papierach, by dostać 1000 zł. Każde pieniądze się przydadzą. Mam już swoje lata i myślałem, że mogę umrzeć i kasa przepadnie. Umówiłem się więc z facetem, który oferował pieniądze za moje prawa do akcji i w kancelarii notarialnej dostałem pieniądze i podpisałem się. Jednak za dwa dni mój syn przeczytał w „Górniku” artykuł „Skok na akcje emerytów” o całym procederze skupywania praw do akcji. Zażądaliśmy wraz ze szwagrem natychmiastowego wycofania umowy. Zniszczono przy nas papiery. Oddaliśmy pieniądze. Nie obyło się bez wyzywania nas od cwaniaków, itp. Skserowany artykuł syn rozdał czekającym w kolejce u notariusza emerytom, po czym kilku z nich zrezygnowało.

Joachim S. z Rudy Śląskiej - emeryt

Nie jestem frajerem

Kiedy początkowo dowiedziałem się, że są skupywane prawa do akcji Kompanii Węglowej ucieszyłem się. Po rozmowach z kolegami zadzwoniłem pod wskazany numer telefonu skupujących, którzy poinformowali mnie co trzeba dostarczyć i że w razie potrzeby zamiast jechać do notariusza on może przyjechać do domu. Trochę zdziwiła mnie kwota 1000 zł, ale pomyślałem, że na miejscu dowiem się więcej szczegółów. Sam również zacząłem dowiadywać się. Zadzwoniłem do Kompanii Węglowej, gdzie usłyszałem, że żadnych akcji nie sprzedają, bo jeszcze nie wiadomo nawet kiedy spółka wejdzie na giełdę. Rozmawiałem z kuzynem, który pracował w Jastrzębskiej Spółce Węglowej a ten mnie wyśmiał, kiedy usłyszał, że chce za 1000 zł sprzedać prawa do akcji. Jesteś chyba idiotą. Przecież będą warte z kilkadziesiąt tysięcy złotych. To mnie już zbiło z tropu. Zadzwoniłem więc do ZZG w Polsce, którego byłem członkiem. Tu ostrzeżono mnie, że bym nie dał się nabrać, bo spółka nie jest na giełdzie, a przysłowiowe koniki skupują prawa do akcji, żeby zbić kasę kosztem emerytów i stać się kapitalistami. Poradzono mi, by nie łączyć się, bo za kilka lat będę żałował, że skusiłem się na 1 tysiąc złotych. Po tych rozmowach zrezygnowałem ze sprzedaży praw do akcji i namówiłem kolegów, by nie dali się nabrać cwaniakom, którzy w sprytny sposób na emerytach, którzy w większości nie mają kontaktów z kopalnią, oszukują.

Marek G. z Tarnowskich Gór - emeryt

**Związek Zawodowy
Górników w Polsce
ostrzega: Emerycie nie daj
się nabić w butelkę! Nie
po to pracowaleś ciężko na
kopalni, by teraz pozbywać
się swoich praw do wypra-
cowanego majątku niemal
za darmo. Cwaniacy i cink-
ciarze chcą na was zbić
majątek.**

Skok na akcje emeryta



Emerycie! Nie bądź frajerem!

Emeryt z "Bogdanki" otrzymał 1024 akcje
o wartości prawie 50 000 zł

Emeryt z Jastrzębskiej Spółki Węglowej dostał 382 akcje
warte prawie 52 000 zł

A Tobie "biznesmeni" proponują marne 1000 zł !

Nie daj się oszukać!



www.gornik.info.pl



www.zzg.org.pl

Panie Premierze Tusk - Nie ma się czego bać!

Premier Tusk po strajku solidarnościowym w województwie śląskim 26 marca rznął głupa przed mediami, że nie rozumie pracowniczych postulatów. Stąd Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy chce mu bezpośrednio wytłumaczyć, jakie są bolączki ludzi pracy.

8 kwietnia przedstawiciele reprezentujący największe centrale związkowe, w tym Wacław Czerkawski (OPZZ – ZZG w Polsce) w specjalnym liście zaprosili premiera Donalda Tuska do spotkania na Śląsku.

26 marca na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim przeprowadzony został generalny strajk solidarnościowy. Uczestnicy akcji protestacyjnej poparli sześć postulatów Międzynarodowego Komitetu Protestacyjno - Strajkowego, w których zarysowane są propozycje działań dotyczących kluczowych dla przyszłości kraju zmian w systemie społeczno-gospodarczym naszego państwa.

W dniu strajku za pośrednictwem środków masowego przekazu usłyszeliśmy, iż postulaty MKPS są dla Pana niejasne i niezrozumiałe. Pragniemy podkreślić, że te postulaty zostały skierowane do rządu jesienią ubiegłego roku. Były one tematem spotkań MKPS z oficjalną delegacją rządową na czele z wicepremierem Pańskiego rządu. Były też przedmiotem prac pięciu trój-

stronnych zespołów roboczych, w skład których również wchodził przedstawiciel Pańskiego rządu. Dlatego jesteśmy zaskoczeni, że nie dotarła do Pana Premiera precyzyjna informacja na temat sensu i wagi postulatów wysuniętych przez MKPS. Wobec tego zapraszamy Pana Premiera wraz z przedstawicielami resortów gospodarki, finansów, pracy, zdrowia i edukacji do bezpośredniego spotkania z delegacją MKPS na Śląsku. Jesteśmy gotowi wyjaśnić Panu Premierowi i przedstawicielom resortów wszelkie nurtujące Was wątpliwości dotyczące naszych postulatów.

Z zadowoleniem przyjmujemy deklarację przedstawicieli rządu, że mimo akcji strajkowej strona rządowa pragnie kontynuowania rozmów. My również deklarujemy niezmiennie, że chcemy rozwiązać podnoszone w postulatach problemy w duchu dialogu i wzajemnego zrozumienia, ale ten dialog musi być konstruktywny.

Pamiętamy, że komentując akcję strajkową 26 marca, zaznaczył Pan, iż „nie można lekceważyć nikogo wtedy, kiedy zgłasza pretensje pod adresem władzy”.

Trzymamy Pana za słowo. Mamy nadzieję, że nie obawia się Pan spotkania z ludźmi, którzy „zgłaszają pretensje do władzy”. Nie ma się czego bać, Jesteśmy takimi samymi obywatelami kraju jak Pan i liczymy, że Panu, tak samo mocno jak nam, zależy na przyszłości, rozwoju i dobru naszej Ojczyzny.

Solidarnościowy strajk generalny na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim odbył się 26 marca. Wzięło w nim udział ponad 85 tys. pracowników. W sumie strajk objął około 400 zakładów pracy. To były w większości dwugodzinne akcje strajkowe na pierwszych zmianach.

Od października 2012 roku na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim działa Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy w skład którego wchodzi OPZZ, Solidarność, FZZ, Sierpień 80 i ZZ Kontra.

MKPS skierował do rządu 6 postulatów:

1. Stworzenie ośłonowego systemu regulacji finansowych oraz ulg podatkowych dla

podjęcia pracy.

UWAGA: Pracodawca nie może przedłużyć jednostronnie terminu urlopu wychowawczego.

W czasie urlopu wychowawczego pracownik ma prawo podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo inną działalność, a także naukę lub szkolenie, jeżeli nie wyłącza to możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem.

W razie ustalenia, że pracownik trwale zaprzestał sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, pracodawca wzywa pracownika do stawienia się do pracy w terminie przez siebie wskazanym, nie później jednak niż w ciągu 30 dni od dnia powzięcia takiej wiadomości i nie wcześniej niż po upływie 3 dni od dnia wezwania.

Pracodawca może domagać się od pracownika powrotu do pracy, jeśli stwierdzi, że pracownik zaprzestał sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, albo jeśli z urlopu wychowawczego w tym samym czasie korzystają oboje małżonkowie (albo opiekunowie ale ponad 3 miesiące).

Pracownik może zrezygnować z urlopu wychowawczego za zgodą pracodawcy w każdej chwili albo po uprzednim zawiadomieniu pracodawcy – najpóźniej na 30 dni przed terminem zamierzonego podjęcia pracy.

Po zakończeniu urlopu wychowawczego pracodawca ma obowiązek zatrudnienia pracownika na stanowisku równorzędnym z zajmowanym przed rozpoczęciem urlopu albo na innym stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom zawodowym za wynagrodzeniem nie niższym od wynagrodzenia przysługującego w dniu podjęcia pracy przed urlopem.



przedsiębiorstw utrzymujących zatrudnienie w okresie niezawinionego przestoju produkcyjnego.

2. Wprowadzenie systemu rekompensat dla przedsiębiorstw objętych skutkami pakietu klimatyczno-energetycznego.

3. Uchwalenie przez Sejm RP ustaw ograniczających stosowanie tzw. umów śmieciowych.

4. Likwidacja NFZ i stworzenie systemu opieki zdrowotnej opartego na założeniach, na podstawie których działała dawna Śląska Kasa Chorych.

5. Zaniechanie likwidacji rozwiązań emerytalnych przysługujących pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i szczególnym charakterze.

6. Zaprzestanie likwidacji szkół i zaprzestania przerzucania finansowania szkolnictwa publicznego na samorządy.

UWAGA: Okres urlopu wychowawczego, w dniu jego zakończenia, wlicza się do okresu za-trudnienia, od którego zależą uprawnienia pracownicze.

Zamiast urlopu wychowawczego pracownik może złożyć pracodawcy pisemny wniosek o obniżenie wymiaru czasu pracy do wymiaru nie niższego niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy w okresie, w którym mógłby korzystać z takiego urlopu. Pracodawca jest obowiązany uwzględnić wniosek pracownika. Wniosek należy złożyć na dwa tygodnie przed rozpoczęciem wykonywania pracy w obniżonym wymiarze czasu pracy. Jeżeli wniosek został złożony bez zachowania terminu, pracodawca obniża wymiar czasu pracy nie później niż z dniem upływu dwóch tygodni od dnia złożenia wniosku.

UWAGA: Pracodawca nie może wypowiedzieć ani rozwiązać umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika uprawnionego do urlopu wychowawczego wniosku o obniżenie wymiaru czasu pracy do dnia powrotu do nieobniżonego wymiaru czasu pracy, nie dłużej jednak niż przez łączny okres 12 miesięcy. Rozwiązanie przez pracodawcę umowy w tym czasie jest dopuszczalne tylko w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy, a także gdy zachodzą przyczyny uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika.

Z powyższych uprawnień może korzystać zarówno ojciec jak i matka, ale nie mogą korzystać z nich jednocześnie.

Małgorzata Karolczyk
www.forumpokrzywdzownych.pl

Prawne abecadło (23)

Urlop wychowawczy

Pracownik zatrudniony co najmniej 6 miesięcy ma prawo do urlopu wychowawczego w wymiarze do 3 lat w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez nie 4 roku życia. Do sześciomiesięcznego okresu zatrudnienia wlicza się poprzednie okresy zatrudnienia.

Jeżeli z powodu stanu zdrowia potwierdzonego orzeczeniem o niepełnosprawności lub stopniu niepełnosprawności dziecko wymaga osobistej opieki pracownika do osiągnięcia przez dziecko 18 roku życia może ponownie skorzystać z urlopu wychowawczego w wymiarze maksymalnie do lat 3.

Pracodawca ma obowiązek udzielić urlopu wychowawczego. Pracownik, aby skorzystać z urlopu składa wniosek, w którym musi wskazać termin rozpoczęcia urlopu, okres jego trwania, okres uprzednio wykorzystanego urlopu wychowawczego na dane dziecko.

Wniosek powinien zostać złożony co najmniej 2 tygodnie przed upływem terminu rozpoczęcia urlopu. Niedotrzymanie tego terminu powoduje opóźnienie rozpoczęcia urlopu, które nie może przekraczać 2 tygodni od dnia złożenia wniosku.

Pracownicy zatrudnieni na okres próbny, na czas określony i na czas wykonania określonej pracy mogą korzystać z urlopu, ale jego długość nie może przekraczać czasu, na który

umowa została zawarta. To samo dotyczy osób na tzw. wypowiedzeniu. Z urlopu wychowawczego mogą korzystać pracownicy obojga płci. Jeśli oboje są pracownikami, to korzystać może jedna osoba. Łączny okres urlopu nie może przekroczyć 3 lat. Jednocześnie oboje rodzice mogą być na urlopie maksymalnie przez 3 miesiące. Jeśli jedno z rodziców chce korzystać z urlopu, to do wniosku należy załączyć oświadczenie, że drugie nie będzie korzystało z urlopu.

W okresie urlopu wychowawczego pracodawca nie może rozwiązać z pracownikiem umowy o pracę w okresie od dnia złożenia przez pracownika wniosku o udzielenie urlopu do dnia zakończenia tego urlopu.

Wyjątek dotyczy zwolnień grupowych i likwidacji bądź upadłości pracodawcy oraz rozwiązania umowy o pracę z winy pracownika.

Rezygnacja z urlopu wychowawczego jest możliwa po wcześniejszym zawiadomieniu pracodawcy, które powinno nastąpić najpóźniej 30 dni przed terminem zamierzonego

Partnerzy społeczni mają klucz

Polska ma najwyższy w Unii Europejskiej odsetek umów na czas określony - aż 27 procent zatrudnionych. Średnia unijna to tylko 14 procent. Jak rozwiązać ten problem? Klucz mają partnerzy społeczni - uważa przewodniczący EKES Staffan Nilsson.

8-9 kwietnia odbywała się w Warszawie konferencja „Typowe i nietypowe umowy o świadczenie pracy - wady i zalety z perspektywy rynku pracy” zorganizowana przez Centrum Monitorowania Rynku Pracy Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. W spotkaniach wziął również udział Andrzej Chwiluk – przewodniczący ZZGwP i członek Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego. Jak tłumaczył podczas konferencji Krzysztof Pater z EKES-u, Polska została wybrana na miejsce konferencji ze względu na wysoki odsetek umów na czas określony - 27 procent, prawie dwukrotnie wyższy niż średnia europejska, która wynosi

14 procent. Chodzi nie tylko o umowy o pracę na czas określony, ale również innego rodzaju formy zatrudnienia ze zdefiniowanym końcem. W Polsce pracuje na ich podstawie ok. 3,5 mln osób. Dyrektor generalny ds. zatrudnienia, spraw społecznych i włączenia społecznego Komisji Europejskiej Koos Richelle powiedział, że - jak pokazują badania - w Polsce w ok. 65 proc. przypadków taka forma zatrudnienia nie jest wyborem pracownika, który wolałby umowę innego rodzaju. Podkreślił, że choć wśród zalet umów na czas określony wymienia się fakt, że zwiększają one szanse na przejście na stałą formę zatrudnienia, w Polsce stopień przechodzenia na regularne zatrudnienie jest niepokojąco niski

- w ciągu ostatnich czterech lat odsetek pracowników, którym się to udało spadł z 29 proc. do 22 proc. - Tymczasowość może stać się ślepych zaułkiem - mówił. Richelle zaznaczył, że KE chce upowszechniać elastyczne zatrudnienie, ale unikając przy tym podziału na pracowników chronionych i niechronionych. - Coraz częściej w Europie słychać głosy, że w flexicurity (termin oznaczający elastyczność na rynku pracy, połączenie słów flexibility - elastyczność oraz security - bezpieczeństwo - PAP), jest dużo elastyczności, a mało bezpieczeństwa. A ta równowaga jest konieczna - przekonywał. O konieczności znalezienia równowagi pomiędzy stabilnością zatrudnienia a zaletami, jakie daje flexicurity, mówił także minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz. Podkreślił, że w Polsce jest duża różnorodność form zatrudnienia i przekonywał, że należy z nich właściwie korzystać. - Czasy stabilnej pracy przez całe życie odeszły na zawsze - mówił wiceminister pracy Jacek Męcina. Podkreślił, że w obecnej sytuacji gospodarczej, gdy Polska oraz cała Europa borykają się z kryzysem i bezrobociem, elastyczni

muszą być nie tylko pracownicy, ale cały rynek pracy. Przekonywał, że zmiany na rynku pracy spowodowały zmniejszenie poczucia bezpieczeństwa pracowników, wymusiły konieczność zmian stanowisk, przekwalifikowania się, zmiany zawodu, ciągłego doksztalcania się i uzupełniania kwalifikacji. Pracodawcy także muszą dostosowywać strukturę firmy do potrzeb rynku. Męcina zwrócił uwagę, że elastyczność jako droga do redukcji bezrobocia ma wielu przeciwników; po jednej stronie są racje pracodawców, którzy chcą większej swobody zatrudniania, po drugiej pracowników i związków zawodowych, czujących zagrożenie z powodu silniejszej pozycji pracodawcy na trudnym rynku pracy. Przewodniczący EKES Staffan Nilsson przekonywał, że to partnerzy społeczni są odpowiedzialni za to, by można było tworzyć miejsca pracy. - Żaden rząd nie zatrudnia ludzi, ale musi tworzyć warunki rozwoju dla przedsiębiorstw, które tworzą miejsca pracy. Najważniejsze jest, by partnerzy społeczni włączyli się w tę dyskusję. Oni mają w ręku klucz - przekonywał.

ach

ZZG w Polsce w IndustriAll European Trade Union

ZZG w Polsce działa na arenie międzynarodowej w ramach europejskiej federacji związkowej IndustriAll European Trade Union.

26-28 marca w Bratysławie odbyło się spotkanie IndustriAll Eastern Region, w której uczestniczyli przedstawiciele państw naszego regionu: Słowacji, Słowenii, Czech, Węgier oraz Polski, w tym liderzy ZZG w Polsce na czele z Andrzejem Chwilukiem – przewodniczącym. Na spotkaniu wśród tematów dotyczących restrukturyzacji przemysłu i przedsiębiorstw oraz współpracy w ramach dialogu społecznego, w kontekście

ekonomicznego i gospodarczego kryzysu, znalazły się również prezentacje dotyczące sytuacji w poszczególnych krajach.

ZZG w Polsce działa na arenie międzynarodowej w ramach europejskiej federacji związkowej IndustriAll European Trade Union. Federacja została założona 16 maja 2012r. Reprezentuje 7,1 milionów ludzi pracy i prawie 200 europejskich związków zawodowych. Federacja powstała ze zjednoczenia: EMF - Euro-

pejskiej Federacji Metalowców; EMCEF – Górnictwo, Chemia, Energetyka oraz ETUF-TCL –Odzież, Tekstyli, przemysł skórzany.

Z kolei na szczelbu światowym działa IndustriAll Global Union reprezentujący 50 milionów pracowników w 140 krajach, w wielu sektorach, związanych z wydobyciem ropy naftowej i gazu, górnictwem, wytwarzaniem i dystrybucją energii elektrycznej, z produkcją metali i wyrobów z metali, przemysłem stocznym, motoryzacyjnym, lotniczym, budową maszyn, elektroniką, chemią, przemysłem gumowym, celulozowym i papierniczym, materiałami budowlanymi, tekstylnym, odzieżowym, wyrobami skórzanymi, przemysłem obuwniczym i usługami ekologicznymi.

Industriall walczy o nowy model globa-



lizacji i nowy model gospodarczy i społeczny, który stawia ludzi na pierwszym miejscu, w oparciu o demokrację i sprawiedliwość społeczną.

Industriall dąży do: budowania silniejszych związków, organizowania i wzrostu członkostwa w UE. Walczy o prawa związków zawodowych, walczy z niepewnością sytuacji zawodowej, promuje politykę przemysłową i zrównoważonego rozwoju, wspiera działania oparte na sprawiedliwości społecznej oraz zapewniające równe prawa kobiet i tworzenie bezpiecznych miejsc pracy.

jb

Tylnymi drzwiami

Rząd i posłowie PO chcą wycisnąć z pracowników ile się da. Najlepiej gdyby byli tyrali 24 godziny na dobę i coraz mniej zarabiali.

Specowi od antypracowniczych pomysłów Adamowi Szejnfeldowi (PO) już marzą się niewolnicy, którzy za kromkę chleba i Bóg zapłać będą pracować na gigantyczne zarobki szefów.

Dniówka podzielona bezpłatną wielogodziną przerwą i obniżone stawki wynagrodzenia za nadgodziny. To niektóre z rozwiązań, które bez konsultacji mogą trafić do kodeksu pracy a pracodawca płaciłby im tylko zamieszkał w firmach i Kontrowersyjne i odrzucane przez związki zawo-

dowe rozwiązania przygotowane przez posłów PO mają coraz większe szanse na uchwalenie.

Sejmowa podkomisja ds. nowelizacji kodeksu pracy zajmuje się dwoma propozycjami zmian w przepisach o czasie pracy autorstwa resortu i posła PO. Powstanie z nich jeden projekt ustawy. Aprobata posłów zyskała m.in. rozwiązanie, które pozwala na wielokrotne wydłużanie przerwy niewliczanej do czasu pracy. Dziś może ona wynosić maksymalnie 60 minut. Przyjęto też przepisy otwierające furtkę do szerokiego stosowania w firmach przerywanego czasu pracy. Będzie można go wprowadzać nie tylko – jak obecnie – na podstawie układu zbiorowego, lecz także w drodze poro-

zumienia ze związkami zawodowymi lub przedstawicielami pracowników. Z kolei na najbliższym posiedzeniu podkomisji posłowie zdecydują m.in., czy obniżyć o 20 pkt proc. wysokość dodatku za pracę w nadgodzinach. Wszystkie te zmiany są łączone z rządowymi propozycjami, choć w przeciwnieństwie do nich nie były uzgadniane z partnerami społecznymi. Tym sposobem rząd tylnymi drzwiami, bez konsultacji ze związkami forsuje swoje pomysły. Związki zawodowe od początku rządowo-platformianych ograniczeń ostrzegają przed np. możliwością wydłużenia niepłatnej przerwy, która jest ukrytą formą wprowadzenia przerywanego czasu pracy, bardzo opłacalną dla pracodawcy. Firma nie musi bowiem w tej sytuacji płacić np. za czas przerwy połowy wynagrodzenia przestojowego.

gp

Dzień Protestu

W ramach Dnia Protestu w ArcelorMittal w Europie przed siedzibą dyrekcji koncernu w Dąbrowie Górniczej demonstrowało kilkaset pracowników, którzy domagali się zaprzestania likwidacji miejsc pracy i zamykania linii produkcyjnych. Tylko w 2012 roku w zakładach ArcelorMittal w Polsce pracę straciło blisko 1,5 tys. osób. Dzień protestu ogłosiła IndustriAll - Federacja Europejskich Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu. Podobne pikety odbyły się przed wszystkimi zakładami ArcelorMittal w Europie. W niektórych miastach protesty miały bardziej dramatyczny przebieg. Dwugodzinny strajk ogłosiły dwa zakłady w Niemczech i jeden we Francji, natomiast pracownicy huty w Liege w Belgii wstrzymali pracę na 24 godziny. Tam likwidowanych jest kilka linii produkcyjnych.

red

Emerytury pomostowe

Od 1 stycznia 2009r nie ma już emerytur z tytułu pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze, bowiem dotychczasowe przepisy w tym zakresie zastąpiono ustawą z dnia 19 grudnia 2008r o emeryturach pomostowych. Ustawa ta ograniczyła wykaz prac w warunkach szczególnych i warunki nabywania prawa do emerytur wcześniejszych ograniczając liczbę uprawnionych z 1 200 000 do około 200 000 bez poprawiania warunków pracy na tych stanowiskach. Najbardziej drażliwym zapisem tej ustawy jest postanowienie warunkujące nabycie prawa do emerytury pomostowej od udokumentowania wykonywania przed dniem 1 stycznia 1999r pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, w rozumieniu art.3 ust.1 i 3 ustawy o emeryturach pomostowych lub art.32 i art.33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Przepis ten automatycznie eliminuje zatrudnionych w tych szczególnych warunkach pracowników którzy taką pracę taką podjęli od dnia 1 stycznia 1999r. Właśnie, między innymi dlatego związki zawodowe domagają się wykreślenia z art.4 tego bezzasadnego postanowienia, jednak gruboskórnych warszawiaków trudno jest przekonać o słuszności związkowego postulatu, bowiem oni nie wiedzą, jakie warunki panują na tych stanowiskach i nie chcą o nich wiedzieć, chociaż niejednokrotnie na zajmowanych przez nich stanowiskach wiedza taka jest wymagana.

Tak więc prawo do emerytury pomostowej przysługuje pracownikowi, który spełnia łącznie następujące warunki:

1. Urodził się po dniu 31 grudnia 1948r.
2. Ma okres pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wyno-

szący co najmniej 15 lat.

3. Osiągnął wiek wynoszący co najmniej 55 lat dla kobiet i co najmniej 60 lat dla mężczyzn;

4. Ma okres składkowy i nieskładkowy, ustalony na zasadach określonych w art.5 – 9 i art. 11 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, wynoszący co najmniej 20 lat dla kobiet i co najmniej 25 lat dla mężczyzn.

5. Przed dniem 1 stycznia 1999r wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, w rozumieniu art. 3 ust.1 i 3 ustawy lub art. 32 i art. 33 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

6. Po dniu 31 grudnia 2008r wykonywał pracę w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, w rozumieniu art.3 ust.1 i 3;

7. Nastąpiło z nim rozwiązanie stosunku pracy.

Nie oznacza to jednak, że ubezpieczeni posiadający wymagany staż pracy w warunkach szczególnych na podstawie dotychczasowych przepisów nie mogą ubiegać się już o wcześniejszą emeryturę z tego tytułu bowiem ustawodawca w art.184 ustawy określił dla pracowników posiadających długi staż pracy w dniu wejścia w życie ustawy tj. w dniu 1 stycznia 1999r postanowienia pozwalające nabyć prawo do emerytury wcześniejszej. Tak więc ubezpieczeni urodzeni po dniu 31 grudnia 1948r, którzy w dniu wejścia w życie ustawy posiadali co najmniej 20 lat kobieta a mężczyzna co najmniej 25 lat okresów składkowych i nieskład-

kowych, w tym co najmniej wymagany w dotychczasowych przepisach okres pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze mogą ubiegać się o emeryturę po osiągnięciu wymaganego w dotychczasowych przepisach wieku. Oznacza to, że osoba która miała na przykład co najmniej 25 lat okresów składkowych i nieskładkowych, w tym co najmniej 5 lat pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, może ubiegać się o emeryturę po osiągnięciu obniżonego wieku 65lat, o 6 miesięcy za każdy rok takiej pracy. W tym przypadku do posiadanego stażu pracy górniczej na dzień 1 stycznia 1999r dodaje się staż takiej pracy wykonywanej po tej dacie i o zsumowany staż pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy skraca się wymagany wiek emerytalny 65 lat o 6 miesięcy za każdy rok takiej pracy.

Natomiast osoba posiadająca na dzień 1 stycznia 1999r co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze i 25 letni okres składkowy i nieskładkowy, będzie mogła na podstawie właśnie postanowień art.184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS ubiegać się o prawo do emerytury po osiągnięciu wieku 60lat. Zaznaczyć należy, że od 1 stycznia 2013r został wykreślony warunek rozwiązania stosunku pracy co w bardzo poważny sposób utrudniało ubezpieczonym spełniającym wymagane warunki skorzystanie z wypracowanych uprawnień bowiem mieli rozwiązywać stosunek pracy nie wiedząc czy ZUS przyzna im należną emeryturę.

Po przepychankach z przedstawicielami rządu trwających od 2006r udało się wykreślić ten, naszym zdaniem, niekonstytucyjny zapis, jeszcze czeka nas walka o wykreślenie tego warunku w ustawie o emeryturach pomostowych lub dokonanie korekty zapisu i nadanie mu brzmienia „rozwiązanie stosunku pracy nastąpi



niezwłocznie po ustaleniu przez organ rentowy prawa do emerytury pomostowej.”

Podkreślić należy, że osoby ubiegające się obecnie o prawo do emerytury na podstawie postanowień art.184, wysokość tych emerytur mają ustalaną w oparciu o postanowienia art.183 tzn. wysokość tych emerytur uzależniona jest od roku osiągnięcia wieku emerytalnego tzn., że osoby które wymagany wiek emerytalny osiągnęły w 2013r lub osiągną w 2014r wysokość emerytury będą mieli ustaloną następująco:

- 20% emerytury obliczonej na podstawie postanowień art.53 tzn. wg dotychczasowych zasad;

- 80% emerytury obliczonej na podstawie postanowień art.26 tzn. wg. nowych zasad.

Osoby ubiegające się o emeryturę na podstawie skracania wieku emerytalnego o 6 miesięcy za każdy rok pracy górniczej wykonywanej pod ziemią stale i w pełnym wymiarze czasu pracy mogą ubiegać o zastosowanie przeliczników lat pracy górniczej tj. 1,5 i 1,8 do części emerytury obliczonej wg. starych zasad tzn. do części 20% emerytury.

Opracował: Józef Solich

Sejmowa komisja przeciwko

Sejmowa komisja negatywnie zaopiniowała projekty ustaw przywracających renty wdowom po górnikach, których mężowie rozpoczęli pracę przed 1999 rokiem, czyli przed reformą emerytalną.

Komisja polityki społecznej i rodziny 3 kwietnia rozpatrzyła dwa projekty - nowelizacji ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych autorstwa Ruchu Palikota oraz nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych przygotowanej przez SLD. Jak tłumaczył Zbyszek Zaborowski (SLD), chodzi o to, by renta rodzinna z ubezpieczenia wypadkowego po górniku, który zginął w wypadku przy pracy, przysługiwała jego żonie bez względu na wiek i stan zdrowia. Dotyczyłoby to górników, którzy rozpoczęli pracę w górnictwie przed wejściem w życie reformy emerytalnej, czyli przed 1 stycznia 1999 r. Poseł przypomniał, że przed 1999 r. wdowy po

górnikach miały takie prawo, a górnicy podejmowali pracę ze świadomością, że ich żony mają takie zabezpieczenie na wypadek ich śmierci.

Po wejściu w życie reformy nastąpiło ujednolicenie warunków przyznawania renty i obecnie przepisy nie przewidują żadnych korzystniejszych warunków dla którejś grupy społecznej. Wdowa ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy, gdy wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnione do renty rodzinnej, które nie skończyło 16 lat, a jeżeli się uczy - 18 lat lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy. Prawo do renty ma również

wdowa, która skończyła 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania dzieci. Jerzy Borkowski (RP) poinformował, że projekt jego klubu jest niemal tożsamy i podkreślił, że koszt tych rozwiązań wyniosłby w ciągu roku tyle, ile wynoszą premie dla marszałków i wicemarszałków Sejmu. Ewa Nowak ze Stowarzyszenia Górniczych Wdów zaznaczyła, że chodzi o kobiety, które zawierały związki małżeńskie w latach 80., wtedy ich mężowie zaczynali pracę i byli zachęceni do tego, żeby pracować w kopalni między innymi przez zapewnienie, że w razie tragedii ich rodziny będą zabezpieczone. - My podjęliśmy określone życiowe decyzje, mając takie gwarancje - mówiła. - Nie mam szans, żeby znaleźć pracę teraz, w wieku 40-50 lat, mimo szkoleń. Wszędzie pytana jestem o staż, a ja go nie mam, ponieważ zawsze prowadziłam dom. Poza tym na Śląsku teraz nie ma pracy dla kobiet. A zaczynając teraz pracę, jaką ja wypracuję emery-

turę? - pytała.

Oba projekty zostały przez komisję zaopiniowane negatywnie.

Do 1998 r. włącznie dożywotnia renta rodzinna przysługiwała wszystkim wdowom po górnikach, którzy zginęli w kopalniach. Jednak 1 stycznia 1999 r. weszła w życie reforma emerytalna, która uzależniła prawo do tych rent od spełnienia kilku kryteriów. To m.in. konieczność osiągnięcia w chwili śmierci męża wieku 50 lat lub fakt bycia niezdolną do pracy. Inne z kryteriów dotyczy wychowywania dziecka, które nie osiągnęło 16 lat, jeżeli uczy się - 18 lub jest ono całkowicie niezdolne do pracy czy do samodzielnej egzystencji. Odebranie wdowom górniczym przez rząd Jerzego Buzka prawa do renty rodzinnych, w sposób rażący krzywdzi osoby, które straciły swoich bliskich w wypadkach na kopalniach, uderzając tym samym w godność bliskich tragicznie zmarłych pracowników i konstytucyjne zasady ochrony praw nabytych.

Jednemu górnikowi urodziło się w trzy miesiące po ślubie dziecko. Koledzy mu na dole doskwierali, że to nie jego, że coś tu nie gro.

Górnik wypił se jednego na odwagę i dalej do swojej baby. Przychodzi i pado jej, że z tym dzieckiem cos mu nie pasuje. A baba jak gębę nie otwarła:

- Co nie pasuje ci? Może rachować nie umiesz! Patrz:

Trzy miesiące jo jest twoja baba.

Trzy miesiące tyś jest mój chłop.

A trzy miesiące my są żonaci.

Wiele to jest razem do kupy? Jest dzie- więc miesięcy czy nie?

Kiedy kotu dokuczają zęby?

- Jak go psy gryzą.

Rząd ma nowy pomysł na zdecydowana walkę z bezrobociem: nowe tanie połą- czenia lotnicze z Anglią.

Ale masz wypasiony zegarek!

- Złoty.

- Skąd masz?

- Wygrałem wyścig.

- Jaki wyścig?!

UŚMIECHNIJ SIĘ

- Ja, dwóch ochroniarzy z galerii handlo- wej i dwóch policjantów z patrolu.

Nareszcie zgraliśmy się z żoną w seksie. W tym samym czasie rozboleła nas głó- wa.

Szef nazywał sekretarkę „swoim Sło- neczkiem”. Sam przy niej promieniał.

Aż któregoś dnia spochmurniał. Sło- neczko zaszło.

Starzec leży na łożu śmierci. Chciał za- brać ze sobą do grobu swoje pieniądze. Zawołał swojego księdza, lekarza i praw- nika:

- Tutaj każdy z was dostanie na przecho- wanie po 30 tys. dolarów. Chcę, żebyście położyli je na mojej trumnie, kiedy umrę i wtedy będę mógł je zabrać ze sobą.

Na pogrzebie każdy z mężczyzn kładzie kopertę na trumnie starca. Wracają limu- zyną i ksiądz nagle wyznaje ze łzami:

- Dałem tylko 20 tys., bo potrzebowałem

10 tys. na nową świątynię.

- Cóż, skoro się sobie zwieramy - po- wiedział lekarz - muszę przyznać, że da- łem tylko 10 tys., bo potrzebowaliśmy nowej maszyny w szpitalu, a ta kosztó- wała 20 tys.

Prawnik był przerażony.

- Wstyd mi za was! - wykrzyknął - Chcę, żebyście wiedzieli, że w kopercie poło- żyłem własnoręcznie wypisany czek na pełną sumę 30 tys. dolarów!

Kontrola drogowa:

- Tutaj jest ograniczenie do 40 km/h wy- jedziecie 80 km/h. Ciekawe gdzie się tak spieszyć?

- 100 zł panu przywieźć..

Panie doktorze, mam problem...

- Słucham.

- Codziennie chodzę do sklepu i kupuję dwie flaszki wódki. Boję się, że jestem za- kupoholikiem!

Pani od polskiego pyta Jasia

- Jasiu podaj dwa zaimki.

- Kto?! Ja?!

- Brawo Jasiu piątka.

„... nie wiem, czy pan pamięta, że Anna Karenina poszła do klasztoru, bo nie chciała wyjść za Wołodyjowskiego. A wtedy Kmicic chwycił swój róg bawo- li, cętkowany, kręty i powiedział „oga- ry poszły w las”. Ciemno się zrobiło w piwnicznej izbie, gdy Boryna zataczając się wpadł w objęcia pani Dulskiej, która wzięła go za Zbyszka z Bogdańca (a to był Maciej Chelmicki). Chwyciwszy za głowę Rzeckiego, zrobił taką awanturę o Basię, że pan Tadeusz krzycząc „quo vadis?” wpadł do Jeziora Bodeńskiego. na szczęście Jagienka, która była tam za chlebem, zapaliła Latarnika przy pomo- cy ogniem i mieczem, i odjechała wozem Drzymały, który należał do Faraona. Taka była historia żółtej ciżemki.”

Wysłany po kredę, przyniósł cały karton twierdząc że pani woźna zwiększyła wy- dobycie rudy kredy.

Nie matura, ale władza wszystkie braki wynagradza.

Zona górnika poleca...

Ciasto kakaowe z serem

Składniki:

Ciasto:

- 1,5 szklanki mąki
- 1,5 szklanki cukru
- 3 łyżki kakao
- 1 kostka margaryny
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia
- torebka wanilii (dałam 2 łyżki)
- 4 jaja
- 5 łyżek wody

Masa serowa:

- 70 dag sera białego
- 4 jaja
- 1 szklanka cukru
- pół kostki masła
- 1/2 łyżeczki budyniu śmietankowego w proszku
- troszkę proszku do pieczenia

Wykonanie:

Ciasto

W garnku, na małym ogniu, rozpuścić: margarynę, cukier, kakao, wodę i cukier waniliowy, a następnie gotować przez 5 minut. Pozostawić do wystudzenia. Po ostudzeniu dodać 4 żółtka, mąkę, proszek do pieczenia i pianę z białek. Wszystko delikatnie wymieszać i wlać do wyłożonej papierem blaszki.

Masa serowa

Zemleć ser w maszynce. Najlepiej kilka- krotnie. Połączyć z pozostałymi składni- kami, utrzeć na gładką masę i wyłożyć na ciasto.

Piec 60 minut w temperaturze 180 stop- ni.

Smacznego!!!

Kolejne liczby umieszczone w prawym dolnym rogu utworzą hasło. Wśród Czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą hasło rozlosujemy atrakcyjne nagrody rzeczowe. Rozwiązania należy przesłać pocztą na adres redakcji z dopiskiem: ZZG w Polsce lub e-mailem. Poprawne rozwiązania krzyżówek prosimy nadsyłać do 15 maja

KIEROW- NICZKA GRUPY BALETOWEJ	7, 13	KOBIETA INTERESOWNA ZŁOTE ARGONAUTÓW	RZĘKA LUB CHOROBA RZĘKA W ROSJI	URZĄD KWATE- RUNKOWY	BRZDĄC, MAŁEC	DOBRO- CZYŃCA KRZEW KOKAINOWY
▲						
AUTOR "MITOLOGII" NIEMIECKI REFORMATOR RELIGIJNY				UNIERSALNY LEK ZIOŁOWY		19
▲		3		PODPIERA FASOŁĘ	10	14
MIASTO W SZWAJCARII PRAWO JUDAIZMU				WYŻYNA W INDIACH		4
PORA ROKU		MODEL FIATA	CZĘŚĆ PRZYRZDU OPTYCZNEGO (NP. LUNETY)	OGRÓD ZOOLO- GICZNY	GRZEGORZ, SYNNY PRZED LATY PIKARZ POLSKI	STAROŻYTNE PAŃSTWO W MEZOPOTAMII
▲			OBRABIARKA SKRAWAJĄCA			12
PRZEWÓT PRZECZ GŁOWE BEZ PODPARCIA		18		SKÓRA NA CHOLEWKI, TOREBKI, PASKI	22	
ZESPÓŁ TRZECH INSTRUMEN- TALISTÓW				CZĘŚĆ WYŚCIGU		16
MIASTO KOŁO GRYFIC				PISZ NA KOPERCIE		1
▲	17		23	CIĄSKO Z BIAŁEK	WYRÓB Z MLEKA	PRAWY DOPŁYW ODRY
UBIÓR KRÓLA		NARZĘDZIE KTÓRYM UDERZANO W KRZEMIEN	8			PIENIĄDZ W KOREI POŁNOCNEJ I POŁUDNIOWEJ
▲			5	IMIE ŁASKOWIKA		9
PIENIEK		KOLOR RÓŻOWOCZERWONY Z ODCIENIEM FIOLETOWYM			2	11
						21

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	

Rozwiązanie krzyżówki nr 6 brzmiało: Kto prawi oracje zbiera owacje. Na- grody wylosowali: Halina Kurowska w Gliwic i Mieczysław Sosna z Tychów. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą.

Nasze dziecko jest niepełnosprawne

Nikol urodziła się o czasie, wszystko świadczyło o tym, że spodziewamy się zdrowego dziecka, jednak komplikacje przy porodzie i niekompetencja ówczesnych lekarzy sprawiły, że nasze dziecko jest niepełnosprawne. Przyszła na świat w zamartwicy, w pierwszych dniach walczyła z posocznicą i bakterią, którą nabyła w szpitalu - (gronkowiec złocisty). To ta bakteria dokonała reszty. Obecnie Nikol ma przewlekłą niewydolność nerek z którą zmagają się od 3-go miesiąca życia. Z upływem czasu dochodzą kolejne niedowłady są to tzw. choroby sprzężne. Cały czas jest pod stałą opieką matki oraz lekarzy: nefrologa, kardiologa, neurologa,

ortopedy. Mimo swojego wieku nie potrafi jeść stałych posiłków, szybko się męczy i porozumiewa się dźwiękonaśladowczo. Jej rozwój psychomotoryczny jest na etapie 4-5cio latka. Nasza córka jest na diecie bezsolnej wysokobiałkowej i musi stale przyjmować leki, których wciąż przybywa. Serdecznie prosimy ludzi dobrej woli o pomoc w dalszym leczeniu i poprawy życia naszej Nikol.

Możesz także wesprzeć leczenie i rehabilitację Nikol przekazując darowiznę na konto:
68109016940000000115410702
Dziękujemy
Renata i Mariusz Kupczak

w deklaracji PIT wpisz:
KRS 0000331638

w rubryce Informacje uzupełniające:
Nikol Kupczak

H. WNIOSK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZYTYWU PUBLICZNEGO (OPP)	
Numer konta: 0000331638	
I. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE	
Nazwa i adres: Nikol Kupczak	

Fundacja Rodzin Górniczych w Katowicach



Niesiemy pomoc wdowom, sierotom i górniczym rodzinom, które jej potrzebują. Przekazujemy stypendia, doraźną pomoc finansową na leczenie i rehabilitację.

WSPOMÓŻ NASZĄ DZIAŁALNOŚĆ

Rodziny kolegów, których skrzywdził górniczy los będą wdzięczne, a Twoją pomoc zachowają głęboko w sercu!



PRZEKAŻ 1%
NALEŻNEGO PAŃSTWU PODATKU

Wpisz do swojego arkusza PIT

- w rubryce 123 - numer KRS Fundacji: 0000127003
- w rubryce 124 - kwotę wynikającą z przemnożenia 1% kwoty z rubryki 118
- w rubryce 125 - cel szczegółowy, na który ma zostać przekazana kwota z rubryki 123
- w rubryce 126 - oznaczamy wyrażenie zgody na przekazanie Fundacji danych teleadresowych podatnika.

to nic nie kosztuje a przyniesie radość potrzebującym

DZIĘKUJEMY!

Rada i Zarząd Fundacji

www.fundacjafrg.pl

Kołobrzeg - Grzybowo

Ośrodek dysponuje 14 pokojami jedno- dwu- trzy- oraz czteroosobowymi, wszystkie wyposażone w pełny węzeł sanitarny, niektóre także w balkon. Ponadto, na wyposażeniu każdego pokoju znajduje się radio oraz telewizor.

Do dyspozycji naszych gości jest świetlica z aneksem kuchennym, gdzie można przygotować sobie śniadania oraz kolacje, czy też miło spędzić czas przy kominku. W najbliższej okolicy Pensjonatu „Kotwica” znajdują się restauracje, smażalnie i bary zapewniające smaczne i tanie pożywienie. Plaża słynąca z czystego i drobnoziarnistego piasku oddalona jest o około 500 m od naszego obiektu.

Na miejscu jest możliwość grillowania.

W ośrodku można wypożyczyć rowery oraz kijki do Nordic Walking.

Koszt pobytu: 45 zł os/dn. w sezonie (lipiec, sierpień); 35 zł os/dn. poza sezonem (czerwiec, wrzesień)
Dzieci do lat 3 gratis, do lat 10 połowa ceny. Wyżywienie: 2 posiłki dziennie – śniadanie oraz obiadokolacja w pensjonacie PAZYLIPON (odl. 100 m) 35 zł/os.

Ponadto organizujemy rejsy morskie wędkarskie - połów ryb na otwartym morzu oraz rejsy turystyczne po redzie portu Kołobrzeg i Mrzeżyno.

UCZESTNIKOM WYPRAWY (czas trwania ok. 10 godz.) ZAPEWNIAMY WSZYSTKO CO POTRZEBNE DO PRZYJEMNEGO I BEZPIECZNEGO WĘDKOWANIA tj.: WĘDKI, KAMIZEKI ORAZ KOMPLET UBEZPIECZEŃ.

OFERTA OBEJMUJE TAKŻE:

- PATROSZENIERYB
- GORĄCE NAPOJE (KAWA, HERBATA) NA ŁODZI

Koszt wyprawy na połów ryb - 150,00 zł/osob. + 30 zł wyp. wędk

Koszt rejsu turystycznego - 25 zł/osob.

Plac Grunwaldzki 8-10, pok. 404 (IV piętro) 40-950 Katowice;
tel. (32) 786 95 95; fax. (32) 786 95 95; email: fundacja.narzec@wp.pl



OW "KOTWICA"

